

Grzegorz Tomczak i Iwona Loranc, Szuka

Szukałem Ci&#281; w&r&oacute;d jab&#322;ek, czere&#322;
Na &#322;&#261;ce nad jeziorem, gdzie wodna nimfa ta&#324;czy
W ksi&#281;garniach i kwaciarniach, wpierw s&#322;owa potem kwiaty
I mia&#322;em z tym szukaniem prawdziwe cztery &#347;wiaty
W kaba&#322;ach i pasjansach i tam, gdzie wszystko znika
I w kinie na seansach i w G&oacute;rnych gdzie&#347; Ustrzykach
Szuka&#322;em w poczekalniach, na wszystkich dworcach &#347;wiata
Pyta&#322;em listonosza, wr&oacute;&#380;bit&#281; i pra&#322;ata
A gdy mnie ju&#380; widzia&#322;e&#347;, na wiecznie zielnej &#322;&#322;
Kto&#347; nagle zakry&#322; Ksi&#281;&#380;yc, a potem zgasi&#322;
A gdy mnie ju&#380; widzia&#322;e&#347;, w ob&#322;oku jeszcze sennym
Kto&#347; nagle zgasi&#322; S&#322;o&#324;ce, i potem zakry&#322;
Szuka&#322;am Ci&#281; na morzu, wypatrywa&#322;am w g&oacute;rach
Pod ziemi&#261; Ci&#281; szuka&#322;am i w umazanych chmurach
I w gwiazdach Ci&#281; szuka&#322;am, w tej kosmogonii wiecznej
Jecha&#322;am Wielkim Wozem, na Drodze by&#322;am Mlecznej
Szuka&#322;am Ci&#281; na drzewach, w&#347;r&oacute;d li&#347;ci i
Zjecha&#322;am do Braniewa, do ojc&oacute;w Franciszkan&oacute;w
Na pasach Ci&#281; szuka&#322;am i przesz&#322;am ka&#380;d&#261;
Szuka&#322;am i wo&#322;a&#322;am: Nie mog&#281; ju&#380;! Nie mog&#281;
A gdy mnie odnalaz&#322;e&#347; na wiecznie zielnej &#322;&#261;ce
Kto&#347; nagle zakry&#322; Ksi&#281;&#380;yc, a potem zgasi&#322;
I zn&oacute;w przemierza&#263; b&#281;d&#281;, wszech&#347;wiaty taki
A&#380; kto&#347; zakryje Ksi&#281;&#380;yc, na zawsze S&#322;o&#322;